

Częstochowa, dnia 29.04.2024 r.

Pokrzywdzony przestępstwem:
Michał Panz

adres korespondencyjny:
Michał Panz
ul. gen. Zajęczka 11 lok. 1
42-202 Częstochowa

Policjant podejrzany o popełnienie kumulatywnego zbiegu przestępstw:
stopień: sierżant
imię i nazwisko: **Michał Dzwonnik**
adres korespondencyjny:
Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

dot. sprawy o znaku **PR Ds. 726.2021 z Prokuratury Rejonowej w Lublińcu**

Prokurator Generalny Adam Bodnar
Prokuratura Krajowa
ul. Postępu 3
02-676 Warszawa

Skarga na policjanta

**- zawiadomienie o podejrzeniu popełnieniu kumulatywnego zbiegu przestępstw
z art. 189 k.k., art. 191 k.k., art. 212 k.k., art. 216 k.k., art. 231 § 1 k.k., art. 233 k.k., art. 234
k.k., art. 235 k.k. oraz art. 258 k.k. w zw. z art. 540 k.p.k.**

Na podstawie art. 28 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego Dz. U. 1960 Nr 30 poz. 168 z późn. zm., który stanowi iż Stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek, w związku z art. 227 k.p.a., który stanowi, iż Przedmiotem skargi może być w szczególności (...) naruszenie praworządności lub interesów skarżących (...), składam skargę na czynności funkcjonariusza policji Michała Dzwonnika, podległego pod Komendanta Głównego Policji, (art. 5. ust. 2 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. 1990 Nr 30 poz. 179 z późn. zm.; Komendant Główny Policji jest przełożonym wszystkich funkcjonariuszy Policji, zwanych dalej „policjantami”), zarzucając mu, iż w sprawie o sygn. akt **PR Ds. 726.2021** procedowanej w Prokuraturze w Lublińcu złożył fałszywe zeznania, poświadczając oszczerczą i znieważającą mnie fikcję w zeznaniach przed organami powołanymi do ścigania i orzekania w sprawach o przestępstwo, stworzył fałszywe dowody (mojego zachowania - stanu psychicznego), nie mając do tego podstaw, wbrew obowiązującemu prawu i mojej woli, wywiózł mnie na konsultację psychiatryczną współdziałając razem z innymi funkcjonariuszami

(Przemysławem Zychłą, Piotrem Pająkiem oraz Markiem Demczukiem), czym przekroczył swoje uprawnienia, co uzasadnia zawiadomienie o popełnienia przestępstwa w trybie art. 304. § 1. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), który stanowi, iż Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję.

Bez względu na oficjalnie wskazaną przez policjantów podstawę prawną wywiezienia mnie na konsultację psychiatryczną, zarzucam im bezpodstawne pozbawienie mnie wolności, tj. popełnienie kumulatywnego zbiegu przestępstw z art. 189 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.; dalej:k.k.), który stanowi, iż **Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5**, występku z art. 231 § 1 k.k., który stanowi, iż Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, **art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który stanowi iż "Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8."**, występku z art. 234 k.k. „Kto, przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie tych czynów zabronionych lub przewinienia dyscyplinarnego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.", występku z art. 235 k.k. „**Kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzię, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.**", występku z art. 191 § 1 k.k, który mówi, że: **"Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3."**, występku z art. 212 § 1 k.k. "Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.art. 216 § 1 k.k. "Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności", czynu stypizowanego **art. 258 § 1 k.k. "Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5."**

Dlatego, na podstawie art. 304 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), który stanowi, iż Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję.(...), zawiadamiam o sytuacji Prokuratora Generalnego.

Pokrzywdzony będzie działał w postępowaniu jako oskarżyciel posiłkowy – podstawa prawna art. 53 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm), który stanowi, iż w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego pokrzywdzony może działać jako strona w charakterze oskarżyciela posiłkowego obok oskarżyciela publicznego lub zamiast niego.

Pomijając postępowanie karne, wnoszę o pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Pokrzywdzony, w związku z ujawnieniem nowych faktów w sprawie (składanie fałszywych zeznań, odkrytego w aktach sprawy zgonu), na podstawie art. 540 Kodeksu postępowania karnego wnioskuje o wznowienie postępowania.

Uzasadnienie

Sierżant Dzwonnik twierdząc w swoich zeznaniach [1] że pokrzywdzony zachowywał się dziwnie i biegał z telefonem:

„Ogólnie interwencja przebiegała spokojnie, ale P. Michał dziwnie się zachowywał, nagrywał przebieg interwencji i biegał z telefonem.”

bezczelnie pomawia pokrzywdzonego, a jego zeznania, gdyby byłyby prawdziwe, mogłyby świadczyć o tym, że podobnie jak jego partner, nie dostrzegając wymienionych wyżej powodów do potrzeby zastosowania przymusu bezpośredniego względem pokrzywdzonego, nie dopełnił swoich obowiązków, gdyż zgodnie z ukrywaną przez byłego Komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie, insp. Dariusza Atłasika, oceną z podstawy wezwania do pokrzywdzonego karetki pogotowia typu P czyli podstawowego, której dokonał kierujący interwencją st. sierż. Zychła, który nie jest psychiatrą, były „zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania” [2], co oznacza że pozwalając biegać po domu zaburzonemu i niebezpiecznemu dla otoczenia osobnikowi, który wg fałszywych zeznań sierż. Zychli bez powodu wszczął awanturę, i nie skuwając pobudzonego pokrzywdzonego, naraził na niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu domowników, a może nawet samego siebie, swojego partnera oraz „ratowników”, którzy przyjechali do pokrzywdzonego chyba tylko w jednym celu, o czym niżej.

Wg pokrzywdzonego te oszczercze manipulacje i kłamstwa sierż. Michała Dzwonnika i st. sierż. Zychli są prostackie i beczelne.

Dalej z zeznań sierż. Michała Dzwonnika:

„W jego zachowaniu nie było przejawów agresji, po prostu zachowywał się dziwnie.”

Skoro pokrzywdzony nie był agresywny to po co wzywano do niego karetkę pogotowia?

Prócz tego Michał Dzwonnik dokonuje oceny stanu psychicznego pokrzywdzonego, a od tego jest lekarz specjalista, który nie stwierdził u pokrzywdzonego pobudzenia, dziwnego zachowania i zaburzeń psychicznych.

W ocenie pokrzywdzonego to właśnie Michał Dzwonnik zachowywał się dziwnie i świadczy o tym jego niewzruszona pewność w sprawie nieuchronnej hospitalizacji pokrzywdzonego w szpitalu psychiatrycznym, którą to pewność pokrzywdzony zarejestrował podczas transportu karetką pogotowia - sierż. Dzwonnik trzy razy udzielił pokrzywdzonemu wymijającej odpowiedzi na pytania o jego los w przypadku opuszczenia terenu szpitala psychiatrycznego, po konsultacji na którą nie wyraził zgody:

(transkrypcja nagrania audio znajdującego się w aktach sprawy – plik 0002.MP4A-LATM)

(6 minuta 37 sekunda)

Michał Panz: (dalej: MP): **Odwieziecie mnie później czy nie... jeżeli nie zostanę**, bo może zostanę na dłużej?

Michał Dzwonnik (dalej: MD): To... to lekarz zatwierdzi... (zgodnie z tekstem art. 21 pkt. 2 Ustawy o zdrowiu psychicznym lekarz miał zatwierdzić transport pokrzywdzonego na miejscu interwencji)

MP: No dobrze, ok.

MD: Zobaczmy co na miejscu powie lekarz. Nie będziemy gdybać co będzie.,

MP: Dobrze, **jeżeli nie zostanę to co się ze mną będzie działo... dalej?**

MD: Zobaczmy co najpierw powie lekarz.

Policjanci byli tak łaskawi podwieźć pokrzywdzonego do szpitala, ale z powodu braku gotówki, pokrzywdzony, do miejsca swojego zamieszkania, wrócić musiał już na własnych nogach.

Wg pokrzywdzonego zachowanie Michała Dzwonnika i jego partnera Przemysława Zychli, który ukrywał podstawę faktyczną wezwania karetki przed pokrzywdzonym w trakcie interwencji (zachowanie zarejestrowane na nagraniu audio z interwencji – plik 0002.MP4A-LATM znajdujący się w aktach sprawy), świadczy o bezpośrednim zamiarze umieszczenia pokrzywdzonego, z pominięciem zdania pokrzywdzonego i wszystkich procedur, w szpitalu psychiatrycznym, a więc o przekroczeniu uprawnień i popełnieniu przestępstwa z art. 191 Kk.

Zdanie pokrzywdzonego o bezpośrednim zamiarze umieszczenia pokrzywdzonego w szpitalu psychiatrycznym, wzmacnia też fakt braku lekarza specjalisty w składzie ZRM, który z uwagi na bezprawną i oszczerczą podstawę faktyczną zgłoszoną służbom przez sierż. Zychlę, którą były „zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania”, zgodnie z zapisami Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, był zobowiązany znaleźć na miejscu interwencji.

Czyżby żaden specjalista psychiatrii nie chciał się podłożyć w tej dyskredytującej pokrzywdzonego akcji podwładnych insp. Atłasika?

Pewnie, gdyby na miejscu znalazł się lekarz specjalista psychiatrii, interwencja byłaby mało widowiskowa i zawistna, zapijaczona, zaćpana, zaburzona i donoszącą na pokrzywdzonego gawiedź z jego byłego miejsca zamieszkania, która po interwencji znieważa pokrzywdzonego od chorych psychicznie [3], nie miałyby pożytki i podstaw do swoich stwierdzeń o chorobach psychicznych pokrzywdzonego, których mu nie orzeczono?

Zastanawiający jest też fakt, dlaczego kierownik ZRM, Piotr Pająk zasłaniał się kryptonimem w trakcie interwencji?

2 min. 22 sekunda znajdującego się w aktach sprawy nagrania 0002.MP4A-LATM

Michał Panz: „Dobrze, a jak się Pan nazywa? Chciałbym wiedzieć jak się Pan nazywa.”

Piotr Pająk: „Ratownik medyczny Częstochowa.”

Michał Panz: „A imię nazwisko Pan posiada?”

Piotr Pająk: „Nie, nie posiadam. **Mam kryptonim.**”

Michał Panz: „**Kryptonim** Pan ma?!” (zawiedzionym głosem)

A może, z uwagi na wykrycie kolejnego fałszerstwa ustawowego zw. z ochroną danych osobowych (sprawa znalazła swój finał w WSA w Warszawie) umożliwiającego Kościołowi rzymskokatolickiemu fałszowanie liczby jego wiernych na terenie RP (Kościół przed wejściem

ustawy RODO nie stosował szczegółowych zasad ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych, co oznacza że dane które bez zgody chrzczonych niemowlaków gromadził, po wejściu RODO w życie, powinny podlegać nadzorowi wyłącznie świeckiego organu nadzorczego i umożliwić ich całkowite usunięcie – w tej chwili nie jest to możliwe i każdego „członka” który dokonał aktu apostazji, Kościół dalej wykazuje jako swojego wiernego w statystykach), które pokrzywdzony opisywał na portalu wykop.pl, akcja podwładnych insp. Ałasika miała go nie tylko zdyskredytować w oczach opinii publicznej, ale pozbawić życia?

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/slask/czestochowa-pozar-szpitala-pacjent-splonal-zywcem-przypiety-do-lozka/3wsxvff> – 2 czerwca 2022 r.

„Arkadiusz M. (†35 l.) z niewielkiej wsi Aleksandria Druga w województwie śląskim w minioną niedzielę został zabrany karetką do szpitala. Trafił na oddział neurologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Częstochowie. Trzy dni później spłonął w szpitalnej sali.”

„Z ustaleń Faktu wynika, że **Arkadiusz M. był przywiązany pasami do łóżka. Nie mógł się ratować. Drugą ofiarą tragicznego pożaru jest 50-latek.** Mężczyzna w czwartek zmarł w Siemianowickim Centrum Leczenia Oparzeń. Miał poparzone 85 procent ciała.”

Te zgony miały miejsce w szpitalu, do którego chciał go wsadzić sierż. Zychła i sierż. Dzwonnik oraz osobnik o kryptonimie S0114 (Piotr Pająk):

<https://nczas.com/2022/06/02/pozar-szpitala-w-czestochowie-jest-ofiara-smiertelna-znana-przyczyna-pozaru/>

„Pożar wybuchł w środę po południu w jednym z pomieszczeń oddziału neurologii w budynku szpitala **przy ul. PCK.**”

Prócz powyższych nieboszczyków, w aktach sprawy znajduje się jeszcze jeden trup [4].

Czyżby pokrzywdzony nie spodobał się jakiemuś postłowi PiS z jego antykościelnymi (antyreligijnymi) poglądami i wywelekaniem, chroniących Kościół, fałszerstw ustawowych na portalu wykop.pl?

<https://radomszczanska.pl/arttykul/news-gr-policja-na/1172054>

„TOP2023. Policja na sztywnym łączu z Milczanowską. **Biuro posłanki PiS-u ma specjalną linię telefoniczną z komendą**”

Biuro poselskie posłanki PiS Anny Milczanowskiej ma specjalną stałą linię telefoniczną z dyżurnym policji w Radomsku. Co więcej, to połączenie, zgodnie z wytycznymi z policyjnej góry, musi zostać odebrane przez dyżurnego policji w pierwszej kolejności. I najważniejsze: takie specjalne linie telefoniczne mają też inni posłowie PiS. Policjanci są oburzeni

Informacja brzmiała nieprawdopodobnie. Zaczęliśmy sprawdzać. Nieoficjalnie informację potwierdziliśmy bardzo szybko. Tak, taki numer funkcjonuje od mniej więcej miesiąca. W komendzie powiatowej nikt z tego zadowolony nie jest. I jeszcze, że **wszyscy posłowie PiS-u takie mają...**”

Z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Z uwagi na jego zachowanie, za pośrednictwem dyżurnego wezwaliśmy pogotowie.”

Karetka została wezwana do pokrzywdzonego nie z powodu dziwnego zachowania – to tłumaczenie sierż. Dzwonnika jest absurdalne, ale z powodu nielegalnej i oszczerczej oceny zachowania i stanu psychiki pokrzywdzonego dokonanej przez st. sierż. Zychlę, który bez wymaganych uprawnień, stwierdził u pokrzywdzonego „zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania”, a nie dziwne zachowanie.

Wg pokrzywdzonego sierż. Michał Dzwonnik ordynarnie kłamie w zeznaniach udając, że nie pamięta, ukrywanej przed pokrzywdzonym na interwencji oraz przez byłego Komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie, insp. Dariusza Atłasika, podstawy faktycznej wezwania karetki, która znajduje się w Karcie Zlecenia Wyjazdu Zespołu Ratownictwa (rubryka powód wezwania) [2].

Dalej z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Na miejsce przyjechał zespół ratowniczy i Michał Panz został przewieziony do szpitala na ul. PCK.”

Skoro, zgodnie z zeznaniem Michała Dzwonnika i innych świadków zdarzenia „interwencja przebiegała spokojnie, bez agresji” oraz „nie było potrzeby stosowania środków przymusu bezpośredniego” to po co w ogóle wzywano karetkę na miejsce interwencji?

Prócz tego, zgodnie z art. 21 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, pkt. 2, jedyną osobą, która była uprawniona do podjęcia decyzji o przewiezieniu pokrzywdzonego na badania w sprawie osoby „zaburzonej psychicznie”, którą w momencie zgłoszenia, dzięki st. sierż. Zychli stał się pokrzywdzony, powinien być lekarz, którego nie było na miejscu interwencji, a nie policjanci czy ratownik:

Art. 21. Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego

„1. Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody, a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie – także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. W tym przypadku art. 18 ma zastosowanie.

2. Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry – inny lekarz. Przed przystąpieniem do badania uprzedza się osobę badaną lub jej przedstawiciela ustawowego o przyczynach przeprowadzenia badania bez jej zgody.”

Karetka pogotowia to nie jest taksówka.

Dalej z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Wszedł dobrowolnie do karetki nie było żadnej formy przymusu”.

Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego definiuje **dobrowolność** jako:

„Art. 3. Ilekroć przepisy niniejszej ustawy stanowią o:

4) zgodzie, **oznacza to swobodnie wyrażoną zgodę osoby z zaburzeniami psychicznymi**, która – niezależnie od stanu jej zdrowia psychicznego – jest rzeczywiście zdolna do zrozumienia przekazywanej w dostępny sposób informacji o celu przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, jej stanie zdrowia, proponowanych czynnościach diagnostycznych i leczniczych oraz o dających się przewidzieć skutkach tych działań lub ich zaniechania,,

Jak można być tak ordynarnym i twierdzić o swobodnie wyrażonej zgodzie, skoro było się świadkiem zarejestrowanej na nagraniu, wypowiedzianej dwa razy, groźby użycia siły w trakcie interwencji?

Zirytowany oporem pokrzywdzonego kierowca karetki Marek Demczuk, który zgodnie z Ustawą o ochronie zdrowia psychicznego (art. 18 pkt. 5) nie miał prawa sugerować poniższych działań:

2 minuta 15 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:
„Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?”

2 minuta 55 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:
„Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?”

Tylko kierownik ZRM mógł decydować o użyciu środków przymusu bezpośredniego względem pokrzywdzonego i te groźby wypowiedziane przez kierowcę karetki, naruszają swobodę zagwarantowaną zapisami art. 3 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Dalej z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Ratownicy podjęli po rozmowie i wstępnych badaniach decyzję o przewiezieniu na konsultację psychiatryczną do szpitala na ul. PCK.”

i zmusili pokrzywdzonego do badań psychiatrycznych:

„Ja pana **muszę doprowadzić** do sprawdzenia przez lekarza” - 2 min. 3 sekunda znajdującego się w aktach sprawy nagrania 0002.MP4A-LATM

„Jak lekarz powie, że jest pan zdrowy i jedzie pan do domu, wróci pan do domu” – 2 min. 7 sekunda tego samego nagrania 0002.MP4A-LATM (naruszenie art. 21 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego)

„Jeśli pan tam porozmawia, wraca pan do domu, żaden problem” – 2 min. 37 sekunda tego nagrania 0002.MP4A-LATM (naruszenie art. 21 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego)

„A pan mnie bierze na podstawie?” - 3 min. 38 sekunda tegoż nagrania 0002.MP4A-LATM

„No żeby właśnie wyjaśnić, a wyjaśnić to możemy sobie tylko w obecności lekarza tam, na miejscu. Nie ma innej możliwości. **Lekarz nie przyjedzie tutaj na miejsce, musimy tam się udać, tam zajeżdżamy...**” (złamanie art. 21 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego)

Michał Panz: „I panowie Dzwonnik i pan Zychla. Jesteście pewni, że ja jestem agresywny i że ja muszę jechać?”

Przemysław Zychla: „Ja nie powiedziałem, że jest pan agresywny”

Michał Panz: „To dlaczego ja **muszę** jechać?”

Przemysław Zychla: „Już panu tłumaczyliśmy dlaczego... bo pogotowie podjął taką decyzję. Porozmawia pan z lekarzem...” (ukrywanie przed pokrzywdzonym podstawy faktycznej wezwania karetki pogotowia przez funkcjonariuszy Policji)

Funkcjonariusze obecni na interwencji nigdy nie uzyskali swobodnie wyrażonej przez pokrzywdzonego zgody na konsultację psychiatryczną i co istotne nie mieli prawa podejmować decyzji o badaniach o czym stanowi art. 21 pkt. 2 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Prokurator Krzysztof Drożdżiak, który sfałszował zeznania pokrzywdzonego, w toku postępowania nawet nie przesłuchał Piotra Pająka i zakończył śledztwo stwierdzając, że pokrzywdzony sam chciał się przejechać na konsultację.

Pokrzywdzony bronił się przed wejściem na pokład karetki przez kilkadziesiąt minut.

Dalej z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Pojechaliśmy za pogotowiem, przy czym ja nie wchodziłem na teren izby przyjęć”

To stwierdzenie też jest kłamstwem, gdyż w obawie przed agresywnym kierowcą karetki, który po drodze nieomal nie doprowadził do wypadku, pokrzywdzony poprosił sierż. Dzwonnika, z którym wcześniej rozmawiał przez ok. 2 godz. o asystę w karetce pogotowia:

11 minuta 37 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM

Michał Panz: „Jeszcze mnie zabije.”

Michał Dzwonnik: „Dlatego są zapięte pasy, widzi pan.”

Dalej z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Lekarz poinformował nas, że pacjent jest trzeźwy, nie wymaga leczenia, a zatem może wracać do domu.”

Z tego co pokrzywdzony pamięta policjanci siedzieli w radiowozie na zewnątrz Izby Przyjęć w oczekiwaniu na wynik konsultacji i żaden lekarz na szczęście nie konsultował z nimi swoich decyzji wypuszczenia pokrzywdzonego z Izby Przyjęć.

Widok pokrzywdzonego opuszczającego teren szpitala wywołał u nich niemąłą konsternację.

Z zeznań sierż. Dzwonnika:

„Generalnie interwencja przebiegała spokojnie, bez agresji, jedynie Michał Panz w sposób niezborny się poruszał po mieszkaniu.

Po raz kolejny pokrzywdzony poddaje pod rozwagę kwestię tego jak policjanci mogli dopuścić do swobodnego poruszania się pokrzywdzonego po mieszkaniu skoro wg st. sierż. Zychli ze względu na „zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania” mógł stanowić on zagrożenie dla swojej rodziny i policjantów? Dlaczego funkcjonariusze nie zastosowali względem zaburzonego psychicznie, którym wg orydnarnego oszczerczy i fałszerza sierż. Zychli i Piotra Pająka, miał być pokrzywdzony, środków przymusu bezpośredniego?

Odpowiedź na te pytania jest jedna. Dlatego że pokrzywdzony nie stanowił zagrożenia dla domowników (raczej było odwrotnie), a ze swoją wiedzą był zagrożeniem dla kościelnych fałszerzy z PiS, więc trzeba było, w delikatny sposób, zrobić z niego wariata.

Pokrzywdzony chciałby też zauważyć, że perfidny i zakłamany partner sierż. Dzwonnika nic nie wspomina o przemieszczaniu się pokrzywdzonego po mieszkaniu w swoich zeznaniach, które jak z nich wynika, było jedyną podstawą wezwania karetki pogotowia ratunkowego do pokrzywdzonego.

Na koniec pokrzywdzony pragnie zauważyć że nigdy nie usłyszał od funkcjonariuszy z Kłomnic podstawy faktycznej wezwania karetki pogotowia oraz tej która zmusiła go do wejścia na jej pokład.

Załączniki:

[1] kserokopia zeznań sierż. Michała Dzwonnika

[2] kserokopia Karty Zlecenia Wyjazdu ZRM wystawionej przez Piotra Pajaka

[3] kserokopia Notatki Urzędowej autorstwa asp. Pawła Kubana (dzielnicowego)

[4] kserokopia pisma z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Katowicach